

Sygn. akt VI Ka 342 / 15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 września 2015 roku

Sąd Okręgowy w Elblągu w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Elżbieta Kosecka – Sobczak

Protokolant: st. sekr. sąd. Kamila Obuchowicz

po rozpoznaniu dnia 29 września 2015 roku

sprawy M. C. (1)

s. E. i M., urodz. (...) w G. – D.

obwinionego z art. 92 § 1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Iławie z dnia 12 marca 2015 roku

sygn. akt II W 993 / 14

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. obciąża obwinionego zryczałtowanymi wydatkami za postępowanie odwoławcze w wysokości 50 zł oraz opłatą w kwocie 35 zł.

Sygn. akt VI Ka 342 / 15

UZASADNIENIE

M. C. (1) został obwiniony o to, że w dniu 03 września 2014 roku około godz. 21:40 w miejscowości R. droga krajowa K – 15, kierując pojazdem ciężarowym marki (...) o nr rej. (...), z naczepą K. o nr rej. (...), nie dostosował się do znaku poziomego P – 4 linia podwójna ciągła wykonując manewr wyprzedzania samochodu bus koloru białego, tj. o czyn z art. 92 § 1 kw.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Iławie z dnia 12 marca 2015r. sygn. II W 993 / 14:

I. obwinionego M. C. (1) uznano za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, stanowiącego wykroczenie z art 92 § 1 kw i za to na podstawie tego przepisu w zw z art 24 § 1 i 3 kw wymierzono mu karę grzywny w wysokości 350 złotych;

II. na podstawie art. 118 § 1 kpw i art 3 ust 1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych zasądono od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 135 złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania i opłaty sądowej.

Od powyższego wyroku apelację wywiódł obrońca obwinionego M. C. (1) zaskarżając go w całości. Skarżący przedmiotowemu wyrokowi zarzucił:

1.mającą wpływ na jego treść obrazę przepisów postępowania karnego, a mianowicie art. 7 kpk w zw z art. 410 kpk w zw z art 5 § 2 kpk w zw z art. 8 kpsw i art. 82 § 1 kpsw poprzez dokonanie przez Sąd I instancji oceny dowodu

z wyjaśnień obwinionego M. C. (1) z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania i zasad doświadczenia życiowego i w rezultacie nieprzyznanie relacji obwinionego w części w której nie przyznał się on do zarzucanego mu wykroczenia waloru wiarygodności, podczas gdy obwiniony od początku postępowania jednoznacznie nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu wyjaśniając, że rozpoczął manewr wyprzedzania w dozwolonym miejscu i wyłącznie z uwagi na zachowanie innego uczestnika drogi manewr ten zajął mu więcej czasu, co mogło skutkować najechaniem linii ciągłej, co wykluczało możliwość przypisania mu odpowiedzialności za wykroczenie, tym bardziej, że jedynym dowodem na niekorzyść obwinionego były zeznania świadka, który motywowany wymianą zdań przez CB radio z obwinionym, będąc negatywnie doń nastawionym, zawiadomił policję o rzekomym wykroczeniu drogowym obwinionego,

2. mającą wpływ na jego treść obrazę przepisów postępowania karnego, a mianowicie art. 7 kpk w zw z art. 410 kpk w zw z art. 8 kpsw i art. 82 § 1 kpsw poprzez dokonanie przez Sąd I instancji oceny dowodu z zeznań W. P., jako wiarygodnych oraz zbudowanie na ich kanwie przez Sąd meriti stanu faktycznego sprawy, bez uwzględnienia istnienia konfliktu między obwinionym, a świadkiem, który powstał na kanwie wymiany zdań między nimi za pomocą CB radio, co nie pozwalało na ocenę zeznań świadka jako prawdziwych, a minore ad maius, nie pozwalało na ich kanwie przypisać sprawstwa i winy obwinionemu,

3. błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na ustaleniu przez Sąd I instancji, że obwiniony wykonał manewr wyprzedzania innego samochodu w miejscu, gdzie na jezdni przebiegała linia podwójna ciągła, mimo że jak wynikało z relacji obwinionego, rozpoczął on ten manewr w dozwolonym miejscu i prawdopodobnie zakończył najeżdżając na ww. linie z uwagi na niedozwolone zachowanie innego uczestnika ruchu, który w trakcie wymienionego manewru celowo przyspieszał, utrudniając obwinionemu zakończenie wyprzedzania.

Wskazując, in gremio, na powyższe podstawy, obrońca obwinionego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I sentencji i orzeczenie co do istoty poprzez uniewinnienie M. C. (1) od popełnienia zarzucanego mu wykroczenia drogowego oraz uchylenie wyroku w pkt II.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy obwinionego M. C. (1) nie zasługiwała na uwzględnienie.

Omawiając niniejszą sprawę wskazać należy, że Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i wyczerpujący, mając na uwadze wynikający z art. 2 § 2 kpk i art. 4 kpk / art. 8 kpw / obowiązek oparcia rozstrzygnięcia na prawdziwych ustaleniach faktycznych oraz badania i uwzględniania okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść obwinionego. Sąd ocenił prawidłowo zgromadzony materiał dowodowy, omawiając wszystkie dowody, nie wykraczając przy tym poza ramy swobodnej oceny dowodów. W oparciu o tę ocenę Sąd poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i wykazał w niewątpliwy sposób, że M. C. (1) dopuścił się zarzucanego mu czynu. Powyższe uwagi pozwalają stwierdzić, że stanowisko Sądu Rejonowego wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku pozostaje pod ochroną prawa procesowego. Stwierdzenia tego nie jest w stanie podważyć żaden argument apelacji.

W konsekwencji, wbrew twierdzeniu autora apelacji, Sąd Rejonowy nie uchybił również dyrektywie postępowania wyrażonej w art. 410 kpk, która ma zastosowanie na gruncie procedury wykroczeniowej na podstawie art. 82 § 1 kpw. Zgodnie z treścią tego przepisu podstawę wyroku stanowi całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy sądowej, a zatem sąd zobligowany jest do uwzględnienia przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności, zaś pominięcie istotnych dla sprawy okoliczności mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie w kwestii winy stanowi oczywistą obrazę tego przepisu. Przy czym przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów (ich części) i niewiarygodności innych (w pozostałej części) pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 kpk, tylko wówczas gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść obwinionego oraz jest wyczerpująco i logicznie

z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego umotywowane w uzasadnieniu wyroku / por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22.02.96 r., Prok. i Pr. 1996/10/10 /. Zważyć jednak należy, iż skarżący nie wskazał na czym konkretnie naruszenie ww. przepisu w niniejszej sprawie miałyby polegać, zaś dokonana w tym zakresie szczegółowa analiza materiału dowodowego utwierdziła Sąd odwoławczy w przekonaniu, iż rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w Ławie realizuje zasadę zawartą w tym przepisie.

Trzeba też całą mocą podkreślić, iż to, że Sąd Rejonowy ocenił poszczególne dowody zebrane w tej sprawie w sposób odmienny, aniżeli życzyłby sobie tego skarżący absolutnie jeszcze nie oznacza, że w procesie rozumowania tegoż Sądu nastąpił błąd natury logicznej. Przypomnieć bowiem należy, że wybór wiarygodnych źródeł dowodowych jest prerogatywą sądu stykającego się bezpośrednio z dowodami i to w toku całej rozprawy głównej. Sąd I instancji, dokonując swobodnej oceny dowodów musi przedstawić tok swego rozumowania, który doprowadził go do dokonanego wyboru. Analiza tego właśnie toku rozumowania jest przedmiotem kontroli instancyjnej, bowiem sąd odwoławczy nie styka się z dowodami bezpośrednio, lecz swą działalność ogranicza do weryfikacji i racjonalności rozumowania sądu orzekającego, przedstawionego w zaskarżonym wyroku. Czyni to na podstawie argumentów przytoczonych w skardze apelacyjnej i wyłącznie w zakresie nią wyznaczonym. Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazywać braki w zakresie logicznego rozumowania sądu orzekającego. Jeśli tego nie czyni, a ogranicza się do twierdzeń, że zdarzenia miały inny przebieg, to nie może być uwzględniona przez Sąd odwoławczy. Innymi słowy, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Ponadto zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w zaskarżonym wyroku, gdyż sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego, odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się Sąd pierwszej instancji, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Z całą stanowczością stwierdzić więc należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważana. Z powyższego rozumowania wynika, że w przedmiotowej sprawie nie naruszono granicy swobodnej oceny dowodów, właśnie dlatego, iż Sądowi pierwszej instancji w żaden sposób nie można racjonalnie zarzucić braku wszechstronnej oceny wszystkich istotnych dowodów, która nie jest sprzeczna z zasadą logicznego powiązania wniosków z ustalonym stanem faktycznym lub z doświadczeniem życiowym. Zaznaczyć też należy, iż dla oceny, czy nie została naruszona zasada in dubio pro reo (z art.5§2kpk), nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości, które zgłasza strona, a jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i czy wobec braku możliwości ich usunięcia, rozstrzygnął je na niekorzyść danego obwinionego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku, gdy pewne ustalenia faktyczne, zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też na przykład dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom obwinionego zeznaniom tego lub innego świadka, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 kpk w zw z art 8 kpw lub też ewentualnie przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen (v. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14.05.1999r, IV KKN 714/98, Prok. i Pr. 2000/4/8, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11.10.2002, V KKN 251/01, Prok. i Pr. 2003/11/5). W przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy w wyniku poprawnie dokonanej swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uznał, że brak jest w realiach niniejszej sprawy „nie dających się usunąć wątpliwości” w zakresie przypisanego M. C. (1) wykroczenia i w oparciu o tę właśnie ocenę poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i wykazał w niewątpliwy sposób sprawstwo obwinionego.

W niniejszej sprawie wina M. C. (1) została wykazana w oparciu o całościowy spójny materiał dowodowy, który prawidłowo zweryfikowany poprzez pryzmat logicznego myślenia i doświadczenia życiowego tworzy przekonujący obraz zdarzenia, jakie legło u podstaw zarzutu. Godzi się w tym miejscu wskazać, że treść przepisu art. 92 § 1 kw - w części rozważanej na gruncie omawianej sprawy – jest jednoznaczna i nie daje podstaw do powzięcia wątpliwości związanych z jego wykładnią. Przepis ten penalizuje niestosowanie się m.in. do znaku drogowego. Zachowanie sprawcy polega zatem na braku podporządkowania się dyrektywie płynącej ze znaku lub sygnału drogowego (por. R.A. Stefański: Wykroczenia drogowego. Komentarz. Kraków 2005, z 389). Treść tej dyrektywy nie jest jednak dowolnie lub intuicyjnie ustalana przez każdego z uczestników ruchu drogowego, lecz jest sprecyzowana w sposób określony przez prawo i przez podmioty do tego upoważnione. Odnotować przy tym trzeba, że cały szereg dyrektyw odnoszących się do konkretnych znaków drogowych ustawodawca zawarł wprost w ustawie z dnia 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. z 2005, nr 108, poz 908 ze zm.). Nie stosowanie się do znaku drogowego w rozumieniu art. 92 § 1 kw, penalizowane przez ten przepis, nie oznacza wyłącznie przekroczenia zakazu lub nakazu wyrażonego w treści tego, lecz również stanowi brak zachowania zgodnego z prawnie określoną dyrektywą postępowania, związaną z konkretnym znakiem lub sygnałem drogowym (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2009r., I KZP 15 / 09, OSNKW 2009 / 10 / 85).

Sąd odwoławczy w pełni podziela stanowisko Sądu meriti, że ujawnione i poddane wszechstronnej analizie dowody, dostarczyły podstaw do przypisania M. C. (1) popełnienia wykroczenia z art. 92 § 1 kw. Kluczowe znaczenie dla wykazania sprawstwa obwinionego miały zeznania naocznego świadka W. P., w których to w sposób dokładny opisał on przebieg przedmiotowego zdarzenia, polegającego na wykonaniu przez obwinionego manewru wyprzedzania w miejscu niedozwolonym. Świadek ten podał, iż znajdując się w miejscowości R., zauważył, że pojazd ciężarowy zaczyna wykonywać manewr wyprzedzania. Świadek widział wówczas, że na jezdni jest linia podwójna ciągła, a nadto kierowca zaczął ten manewr wykonywać przed łukiem – skrętem w lewo. W ocenie W. P., kierowca pojazdu ciężarowego (obwiniony) wykonywał manewr wyprzedzania, nie stosując się do linii podwójnej ciągłej, zaś pojazd wyprzedzony jechał cały czas z jedną prędkością (k. 10v, 11). Co godne podkreślenia, świadek ten w trakcie rozprawy z dnia 12 marca 2015 roku (k. 54,54v), w całości podtrzymał ww zeznania, konsekwentnie wskazując, iż obwiniony rozpoczął manewr wyprzedzania na linii podwójnej ciągłej, a więc w miejscu do tego niedozwolonym. Zeznania tej osoby są logiczne, spójne oraz jednoznacznie wskazują na sprawstwo M. C. (1). Należy zaś podkreślić, że W. P. nie jest powiązany z obwinionym, nie ma więc powodu, by obciążać go odpowiedzialnością za wykroczenie, którego ten faktycznie by nie dokonał, tym bardziej narażając się w tym zakresie na ewentualne konsekwencje prawne. Poczynionych ustaleń, w zakresie przebiegu inkryminowanego zdarzenia, nie podważa także w żaden sposób argumentacja skarżącego, odnosząca się do rozmowy, która odbyła się pomiędzy obwinionym a świadkiem, z której błędnie on wywodzi, zaistnienie sytuacji konfliktowej pomiędzy tymi osobami, co w konsekwencji miałoby rzutować na ocenę wiarygodności, przedstawionej przez świadka relacji zdarzenia. Przede wszystkim bowiem zauważyć należy, iż ww. osoby, nie znały się przed zaistnieniem przedmiotowego zdarzenia, a wymiana pomiędzy nimi własnych spostrzeżeń na temat tego zdarzenia, niezależnie od wyrażonych przez nich, w tym zakresie, różnic oraz formy przekazania swoich poglądów, nie stanowi jeszcze wystarczającej podstawy, do uznania, by faktycznie między tymi osobami zaistniał konflikt dyskredytujący zeznania naocznego świadka. Powyższa konkluzja jest tym bardziej uzasadniona jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, Sąd Rejonowy, który miał bezpośredni kontakt z przesłuchiwanym w sprawie świadkiem i mógł czynić spostrzeżenia co do jego zachowania, reakcji na zadawane pytania, nie znalazł żadnych podstaw do zakwestionowania jego obiektywizmu (i wbrew zarzutowi skarżącego odniósł się do tej kwestii na str. 3 pismem uzasadnienia). Z kolei wersja obwinionego, jakoby nie popełnił on zarzucanego mu wykroczenia, albowiem rozpoczął on manewr wyprzedzania innego pojazdu w miejscu dozwolonym, a zakończył go najeżdżając na linię podwójną ciągłą, z uwagi na niedozwolone zachowanie innego uczestnika ruchu, całkowicie nie koreluje, a wręcz stoi w jaskrawej sprzeczności z wyżej przytoczonymi, konsekwentnymi i spójnymi zeznaniami naocznego świadka zdarzenia. Tę część wyjaśnień M. C. (1), Sąd Rejonowy słusznie potraktował jako przyjętą linię obrony, która razi naiwnością i stanowi jedynie swoisty sposób uniknięcia odpowiedzialności przez obwinionego. Jest ona nie tylko niezgodna z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, ale również jest pozbawiona jakichkolwiek realnych podstaw. W konsekwencji Sąd Okręgowy nie mógł zaaprobować stanowiska skarżącego, iż argumentacja i rozważania

Sądu Rejonowego, (aczkolwiek w głównej mierze istotnie oparte na uznanych za wiarygodne zeznaniach naocznego świadka W. P.) są z gruntu wadliwe. Nota bene sam fakt oparcia orzeczenia skazującego na zeznaniach nawet tylko jednej osoby, również w sytuacji nie przyznania się obwinionego do winy, nie może stanowić podstawy do zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych w sprawie. Nie istnieje bowiem żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania choćby jednego świadka są niewystarczającą podstawą skazania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1996.01.11, II KRN 178/95, M. Prawn. 1996/10/376). Rzecz w tym, że tego rodzaju dowód, jak wykazał to szerzej Sąd Rejonowy w pisemnych motywach wyroku, nie wywołuje zastrzeżeń i nie został w żaden sposób podważony pod względem jego wiarygodności. W rezultacie autor apelacji nie zgadzając się z dokonaną przez Sąd I instancji oceną zeznań W. P. nie wykazał tym samym aby stanowisko Sądu orzekającego w omawianym zakresie było obarczone jakąkolwiek wadą. Należy natomiast podkreślić, że używanie w uzasadnieniu apelacji określeń typu „prawdopodobnie” czy „mógł mieć” nie przekonuje by skarżący odwoływał się do katerycznych okoliczności wynikających z odmiennej wersji obwinionego, co dodatkowo wskazuje na brak siły argumentów zaprezentowanych przez autora apelacji.

Reasumując podnieść należy, że Sąd I instancji nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia oraz nie naruszył prawa materialnego ani przepisów postępowania, a kontrola odwoławcza uzasadnia stwierdzenie, że zaskarżony wyrok znajduje oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego i ujawnionego w postępowaniu oraz nie ma podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonego rozstrzygnięcia.

W konsekwencji przyjętego stanowiska należy też stwierdzić, że Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia stanu faktycznego i dokonał odpowiedniej subsumcji prawnej zachowania obwinionego M. C. (1) tj. przyjął prawidłową kwalifikację prawną do jego czynu. Zdaniem Sądu Okręgowego zawarta w uzasadnieniu wyroku ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu obwinionego, jest jak najbardziej prawidłowa i zasługuje na aprobatę, gdyż w odpowiedni sposób uwzględnia ona wszystkie elementy, o których mowa w definicji legalnej z art. 24 § 3 kw. W tym zakresie należy zaakcentować m.in. rodzaj i charakter naruszonego dobra prawnego oraz sposób i okoliczności popełnienia przez obwinionego przedmiotowego wykroczenia. Odnośnie wymierzonej przez Sąd I instancji obwinionemu kary grzywny w kwocie 350 złotych wskazać należy, iż jest ona współmierna w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego obwinionemu jak i stopnia jego winy. Wysokość orzeczonej wobec M. C. (1) grzywny nie jest też rażąco niewspółmierna, mieści się w granicach przewidzianych za dany typ wykroczenia oraz uwzględnia jego stosunki osobiste i majątkowe, a zatem mieści się w granicach realnej egzekucji. Stanowi ona także represję stwarzającą realne możliwości na osiągnięcie korzystnych efektów poprawczych w stosunku do obwinionego. Orzeczonej karze powinna także zadośćuczynić także wymogom prewencji generalnej, wpływając korzystnie na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. Sąd Okręgowy w pełni zatem podzielił argumentację Sądu Rejonowego zawartą w uzasadnieniu wyroku odnośnie wysokości i rodzaju wymierzonej obwinionemu M. C. (1) kary, zaś odmienne stanowisko skarżącego co do kary trudno zaakceptować, skoro w uzasadnieniu apelacji odwołuje się on do kary pozbawienia wolności (i okresu próby), która nie była orzeczona wobec obwinionego. Natomiast zauważenie przez sąd I instancji, że M. C. był wielokrotnie karany za wykroczenia drogowe jest zgodne z treścią informacji z k.20, przy czym okoliczność ta powinna być raczej wyeksponowana przy uzasadnieniu wymiaru kary, niż ocenie materiału dowodowego.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art.109 § 2 kpw zaskarżony wyrok, jako słuszny i trafny, utrzymał w mocy. Nadto na podstawie art. 118 § 1 kpw w zw z art. 3 ust 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych i § 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001r. (Dz.U.01.118.1269) w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienia wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia, uwzględniając sytuację majątkową M. C. (1), Sąd odwoławczy obciążył obwinionego zryczałtanymi wydatkami za postępowanie odwoławcze w wysokości 50 złotych oraz opłatą w kwocie 35 złotych.